

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Ostry kryzys w rokowaniach handlowych

Berlin rzuca porozumienie drzewne

WARSZAWA, 6.12. Rozmowy pełnomocnika niemieckiego dr. Hermesa z min. Twardowskim prowadzone były wczoraj w dalszym ciągu z wyjątkową kurtuazją ze strony polskiej. Uprzejmość rządu polskiego wobec p. Hermesa nie oznacza jednakże, jakoby Polska liczyła jeszcze na dobrą wolę Niemiec w sprawie zawarcia traktatu handlowego. P. Hermes odmówił przedewszystkiem podpisania umowy drzewnej, przez co przekreślił wstępne porozumienie, zawarte między przemysłowcami drzewnymi obu stron.

Nie godząc się na stanowisko

Potak laureatem na kon. ursie zagranicznym



P. Stefan Desjaur otrzymał pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie architektury nowoczesnej za projekt i wykonanie domu w pierwszorzędnej dzielnicy Paryża, Passy 9, rue Henri Heine. Do konkursu nadesłało 1.000 domów, a rozdano posiały 3 nagrody.

Za zarabianie narzeczonych

podporucznik Załęski skazany na 5 lat twierdzy

LWÓW, 6.12. W procesie przeciwko podporucznikowi A. Załęskiemu, oskarżonemu o zarabianie szablą s. p. Józefy Iżowskiej zapadł wczoraj wyrok, zasądzający Załęskiego na 5 lat twierdzy, wydalenie z korpusu oficerskiego, a nie z wojska; na mocy amnestii skreślono z kary 20 miesięcy oraz policzono areszt śledczy.

Zasądzony może po odbyciu kary dosłużyć się ponownie stopniem oficerskiego. Obróńca i prokurator zastrzegli sobie trzy dni do namysłu. Załęski, który podczas rozprawy zachowywał się względnie spokojnie i swobodnie, po ogłoszeniu wyroku okazał żywą radość, poczem serdecznie podziękował obrońcy.

Na tropie nowej organizacji szpiegowskiej

Aresztowania w Przemyślu i Krakowie

PRZEMYŚL, 6.12. — Tel. wł. — Władze bezpieczeństwa w Przemyślu wpadły ostatnio na trop nowej organizacji szpiegowskiej. Na dworcu tutejszym aresztowano 28-letniego Franciszka Hrehorowicza, studenta prawa uniwersytetu praskiego, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej.

Przy aresztowaniu znaleziono obfity materiał szpiegowski, między innymi fotograficzne odbitki tajnych rozkazów wojskowych i plany mobilizacyjne. Jak wykazało dochodzenie, Hrehorowicz rozkazy i plany otrzymywał od żołnierza, służącego w D. O. K. Kraków Włodzimierza Godzińskiego, poczem fotografował je, oryginały zwracał Godzińcowi, odbitki zaś odwoził do Gdańska, gdzie wreczał je niejakemu Kuhnowi. Stamtąd wędrowały one do Charkowa, będącego siedzibą centrali szpiegowskiej.

Na działalność swą Hrehorowicz otrzymywał olbrzymie fundusze, sięgające wielu tysięcy dolarów. Śledztwo ustaliło ponadto, iż Hrehorowicz usiłował przekupić kilku podoficerów z D. O. K. X w Przemyślu, co mu się jednak nie udało. Jeden z tych podoficerów zameldował o wszystkim swej władzy przełożonej i z jej polecenia przyrzekł Hrehorowiczowi spotkanie na dworcu, co doprowadziło do aresztowania szpiega.

W KOCENICĘ ZGONU
GEN. BEMA
manif. i stac. e w stolicy
Wenier

BUDAPESZT, 6.12. Komitet oddania pomnika generała Bema udaje się 19 bm. w rocznicę śmierci bohaterskiego wodza do gmachu, na którym wmurowana jest tablica pamiątkowa. Komisja zawiesi na tej tablicy wieniec. Ponad to odbędzie się odsłonięcie portretu gen. Bema.

Lekkie polepszenie



w stanie zdrowia króla J. rzego

LONDYN, 6.12. W ciągu nocy dzisiejszej stan zdrowia króla J. rzego V uległ lekkiemu polepszeniu. Fakt ten wywołał w kołach lewarskich wrażenie uspokajające i daje nowe nadzieje na utrzymanie króla przy życiu. Gorączka wprawdzie nieco się wzmogła, ale po raz pierwszy od dłuższego czasu lekarze stwierdzili:

Sekretarz stanu Kellogg ogani ambasadora Gibsona

NOWY JORK, 6.12. Sekretarz stanu Kellogg, nawiązując do ostatniej mowy Brianda, podkreślił, iż uważa, że ambasador amerykański w Brukseli Gibson, który swego czasu był posłem w Warszawie, niedostatecznie informował rząd Stanów Zjednoczonych o układzie francusko - angielskim w sprawie rozbrojenia morskiego.

Ultimatum Amanullaha do powstańców

KALKUTA, 6.12. Walki na pograniczu afgańskim, szczególnie ze szczebem Shinwari, który zbuntował się przeciw Amanullahowi, dotychczas jeszcze się nie zakończyły. Członkowie karawany, która przybyła dziś pod eskortą wojskową do Peshawar powiadała, że pod Jallalabad oddziały szczebu Shinwari poniosły wielkie straty w walce z wojskami rządowymi. Na granicę wysyłane są w dalszym ciągu posiłki wojsk rządowych, celem stłumienia powstania. Amanullah wystosował do wszystkich powstańców ultimatum z żądaniem bezwarunkowego poddania się w ciągu 24 godzin.

Hackenkreutz z bagnetem gotowym do szturm

BERLIN, 6.12. W śledztwie w sprawie przewrótowych przygotowań hackenkreutzlerowskich w okręgu Kirchhain w porozumieniu z tamtejszym landratem Gilsa nastąpił sensacyjny zwrot. Przewódca narodowych socjalistów, poseł Gregor Strasser, zażądał od władz w Cassel zaniechania dalszego dochodzenia i groził w przeciwnym razie rewelacjami, kompromitującymi Reichswähre, pod której kierunkiem odbywały się nocne polowe ćwiczenia. Strasser oświadczył poza tem generalowi Kress von Kressensteinowi, dowódcy okręgu Reichswähre, że żadnemu hitlerowcowi nie może spaść włos z głowy. Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniach członków radykalnych prawicowych związków w Cassel i Kirchhain, dostarczyła niezbitych dowodów działalności Związku o celach strategiczno-militarnych. Oprócz specjalnego kursu metod wysadzania w powietrze mostów w Snel winkel odbywały się podobne wykłady specjalne w Hensen, Cassel i Waldeck. Kursami kierował major Fichte, dowódca hackenkreutzlerowskich batalionów szturmowych, który rozwijał ostatnio ożywioną działalność w okolicy Wildungen.

Polscy milionerzy

7 pisarzy hipotecznych zarobiło 22 miliony zł. w ciągu roku

W województwach wschodnich obecnie istnieje niebywały ruch w urzędach hipotecznych, co jest wynikiem zastosowania powszechnej rejestracji hipotecznej względem tamtejszych obywateli. Do okręgowych hipotek zjeżdżają tłumy okolicznych włościan, rejestrujących swe nieruchomości. Taki niezwykle ożywiony ruch zgłęta fantastyczne — zresztą uzyskane drogą legalną — przynosi dochody panom pisarzom hipotecznym w postaci wpisowego.

Na omawianym odcinku Kresów wschodnich jest ich zaledwie siedmiu, t. j. tylu, ile jest tam sądów okręgowych. Posada pisarza hipotecznego należy wogóle w Polsce do rentownych, te jednak zyski, jakie są udziałem owych siedmiu szczęśliwców,

stanowią ponoć wręcz zawrotną sumę!

Oczywiście, nagabywani przez ciekawych — twierdzą ci panowie, że „stara bieda”.

Tymczasem — jak nas zapewnił pewien obywatel ziemski i wybitny działacz społeczny województwa łuckiego, podatek dochodowy tamtejszego pisarza hipotecznego wyniósł za rok 96.000 złotych!

Zdaniem uprzejmego naszego informatora, pisarze hipoteczni wskutek niebywale korzystnej dla nich koniunktury we wschodnich województwach, zarobili do tej chwili zgórą 22 miliony złotych.

Ponieważ ta zawrotna suma wydała się nam wręcz nie do wiarę — zwróciliśmy się o uzupełniające informacje do centralnych władz hipotecznych.

Tu nam oświadczył wyższy sędzina: — Całkiem jest to możliwe. Jeżeli jest tak istotnie, to należy tylko gratulować tamtejszym nababom hipotecznym fenomenalnego szczęścia.

Z drugiej jednak strony przywileje pisarzy hipotecznych w wypadku masowej rejestracji, jak to ma miejsce obecnie, winny ulec pewnym ograniczeniom, zyski zaś przynajmniej w 75 proc. iść na rzecz skarbu.

W przeciwnym razie wynikają ośzalałające paradoksy. Bo czyż nie jest paradoksem, by prezes sądu okręgowego, stojący hierarchicznie wyżej, pobierał przywiązana do jego wysokiego stanowiska

wiska skromną gażę, gdy tymczasem podległy mu pisarz hipoteczny, zarabiać miałby krocie i miliony.

W sprawie tę winny wejrzeć mianodajne czynnik.

Należałoby: Albo rozwiązać legendę o skarbach nababów, albo okroić na rzecz państwa nadmierne ich zyski.

O zyskach tych mówią dziś już głośno w wschodnich województwach.

Pik. Żurkowski



objął z dniem 4 b. m. zastępczo obowiązki komendanta garnizonu i p. m. w Warszawie.

Rewizja konstytucji w komisji sejmowej

WARSZAWA, 6.12.

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej zaczęto dzisiaj odczytywać wnioski, zgłoszone w toku dyskusji nad rewizją konstytucji. Z nastroju komisji wiadło, że największe szanse przejścia na następny etap wnioski, zgłoszone przez blok lewicy:

1) Na podstawie art. 125 ust. 3 konstytucji Sejm przystąpi do rewizji ustawy konstytucyjnej. 2) Rewizja będzie dokonana na podstawie wniosków, żądających zmian poszczególnych przepisów powyższej ustawy, zgłoszonych na Sejmie trybem przepisany w ust. 2 art. 125 konstytucji. (Chodził o wnioski zgłoszone z podpisami 111 członków Sejmu).

Cuchnące i łzawiące bomby Najnowsze sposoby protestu przeciw sztuce teatralnej

BERLIN, 6.12. Wczoraj wieczorem we Frankfurcie nad Menem podczas premjery sztuki Hasenclevera „Matężństwa zawierane są w niebie”, doszło w teatrze do skandalicznych awantur.

Awantura zaczęła się od protestów publiczności przeciw treści komedii, co dało powód do interwencji policji.

Wkroczenie policjantów na salę wywołało nieopisany hałas. Z galerji rzucono bomby cuchnące i łzawiące.

Publiczność opuściła teatr, zakrywając oczy i zatykając uszy. Aktoży mimo okropnego zaduchu, odegrali sztukę do końca przed pustymi rzędami krzeseł.

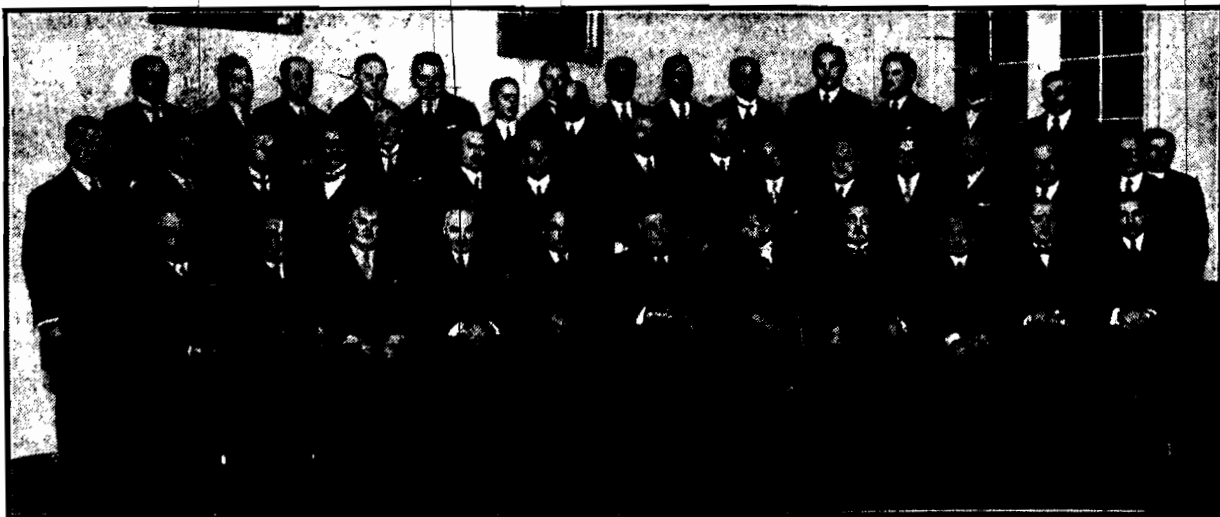
Manifestanci usiłowali ponownie demonstrować przed teatrem, ale musieli ustąpić przed naporem policji.

Hasenclever w swej satyrycznej komedii na niedobre małżeństwa daje prolog, rozgrywający się w niebie. Właśnie ten prolog wywołał słuszone oburzenie. Występował w nim jako osoby działające: Bóg Ojciec i całe grono świętych, rzecz zaś się dzieje w buduarze Szej Magdaleny, nazywanej popularnie Magdą.

Zjawia się troje samobójców, którzy odebrali sobie życie z powodu zawikłań trójkąta małżeńskiego. Artopag niebieski wysyła ich z powrotem na ziemię, tworząc inne stosunkowanie wzajemne poszczególnych osób. Okazuje się jednak, że cała historia zaczyna się da capo.

—Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Grudziądzu na wniosek rady Kopla (stan średni), uchwalono zmienić nazwę ulicy Starościńskiej na ulicę Marszałka Józefa Piłsudskiego.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI IZB SKARBOWYCH



Od kilku dni w ministerstwie skarbu obraduje zjazd naczelników podatków bezpośrednich 14 izb skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej. Tematem obrad jest uproszczenie techniki podatkowej. Zdjęcie przedstawia uczestników zjazdu. Pośrodku siedzą: minister skarbu p. Czechowicz, podsekretarz stanu p. T. Grodowski, dyrektor departamentu ogólnego m-stwa skarbu p. S. Starzyński, dyrektor departamentu podatków i opłat p. W. Koszko, naczelnik wydziału i tegoż departamentu p. P. Michalski.

Po naradzie w Belwederze

ministrowie Zaleski, Czechowicz i Kwiatkowski u premiera Barla

WARSZAWA, 6.12.

Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się u premiera Barla konferencja w sprawie rokowań o traktat handlowy z Niemcami i Litwą, a następnie udał się premier na posiedzenie komisji budżetowej.

Na Białorusi, jak na wulkanie

Coraz groźniejsze obawy fermentu wśród chłopów

W urzędowym dzienniku sowieckim „Izwiestia” pojawiły się pierwsze wieści o starannie dotąd ukrywanych przez prasę sowiecką powstaniach chłopów na Białorusi sowieckiej. Powstanie wybuchło w pierwszych dniach bieżącego tygodnia w okolicy słuckiej. Pierwsze ruchy objęły miasteczko Lenino, którego ludność pod przewodnictwem braci Mikołajewiczów zdemolowała sowiecki „dom ludowy”. Następnie chłopcy wdarli się do lokalu i pobili zebranych na naradzie aprowizacyjnej komunistów.

Z przed domu ludowego demonstranci ruszyli na miasto, wybijając po drodze szyby w mieszkaniach komunistów i bijąc spotkanych na ulicach działaczy.

W tym samym dniu wybuchły rozruchy we wsi Stawkowice, gdzie ludność dokonała napadu na zebranie komunistyczne i poraniła kilku jego uczestników.

Z ospałej wsi polskiej zbiera miliony

ruchliwa Czechosłowacja

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w r. 1926 przywieźliśmy jablek z zagranicy ogółem za 84 tys. złotych.

W tym samym czasie wywieźliśmy swoich jablek zagranicę za 80 tys. złotych.

Równowaga więc bilansu była jako tako zachowana.

Według tych samych źródeł w roku 1927 zagranicznych jablek zjedliśmy już za 626 tys. złotych, a wywieźliśmy za... 79 tys. zł.

Bilans zalał się. Różnica in minus wyniosła 547 tysięcy zł., a więc zgóra pół miliona.

Rok 1928 w pierwszych swych siedmiu sprawozdawczych miesiącach, czyli do 1 sierpnia w tym czasie sygnalizuje nam, że zjedliśmy zagranicznych jablek za 454 tys. zł., a wywieźliśmy tylko za 25 tys. zł.

Przewaga przywozu w dalszym ciągu zatrważająca.

W grudniu b. r. w niektórych owoce i jablek, których jedna sztuka kalkuluje się tak samo, jak poniedziałek.

Należy tedy zastosować restrykcje importu, niemniej trzeba stwierdzić, że w gospodarce owocowej doszliśmy do granic absurdu.

Wydamy bowiem niemal milion złotych rocznie na ich przewóz i nie zgoda nie przedsięwzięć, by podnieść intensywność naszych sadów owocowych.

Naodwrot! Sady nasze — jak wynika z zestawień statystycznych — z każdym rokiem mniej produkują jablek.

Nie więc dziwnego, że zalewa nas jablekami mała Czechosłowacja, której udział w imporcie wynosi 80 procentów.

Nie wstyd to Polsce, a w szczególności jej wiejskiej ludności, która — jak z tego wynika — jest jeszcze niezwykle uwsteczniła i ospała.

Wola Marsz. Piłsudskiego ponad partiami

Opinia dziennikarza włoskiego o rządzie polskim

RZYM, 6.12. Specjalny wysłannik „Giornale d'Italia” hr. Stettini drukuje dziś artykuł pt. „Nowy regim w Polsce”. Autor dowodzi, że partii polityczne nieistnieją, ale działają i polemizują ze sobą, jednak w rezultacie w każdej okoliczności przeprowadzana jest w praktyce wola Marszałka.

Klasa rządząca dziś w Polsce nie jest ani żadną partią polityczną, ani parlament, lecz czynnik, grupujące się w związkach b. wojskowych, lub stowarzyszeń, dających stanowczych, walczących jeszcze przed wojną o niepo-

dległość Polski. Głos mała dzisiaj w Polsce organizacje, pokrewne Strzelcowi oraz P. O. W. i wszystkie organizacje wojskowe, gdyż grupują one ludzi, którzy Polskę budowali czynem, a którzy mają wielkość i siłę w całym kraju.

Wśród najbliższego otoczenia Marszałka wymienia autor pp. Sławka, Libickiego, Prystora, Koca, Pierackiego, Długoszowskiego, gen. Rydza-Smigłego, dając definicję funkcji każdego z nich i określając ich, jako ludzi nie tylko czynu i energii, ale dużej kultury i poczucia odpowiedzialności.

Koniec konfliktu o kredyty dodatkowe po pracownym dniu obrad sejmowych

WARSZAWA, 6.12.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było poświęcone bieżącym zadaniom ustawodawczym.

Najpierw przyleto nareszcie w trzecim czytaniu projekt ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników. Stało się to po wywołaniu poprawek rządowych i uzgodnieniu wszystkich innych. Przy tej sposobności uchwalono rezolucję, wyrażającą nadzieję, aby do dni 30 wniósł projekt ustawy.

o uwłaszczeniu w całym państwie. Dalej przyleto w trzecim czytaniu projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich w brzmieniu uchwal-

nem w czytaniu drugim, a ta tylko zmiana, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 r.

P. Próchnik (PPS) referował następnie projekt noweli do ustawy o kwalifikacji nauczycieli szkół średnich. Z dniem 30 czerwca przyszłego roku wygasa mianowicie termin składania ulgowych egzaminów przez nauczycieli szkół średnich i b. nauczycieli, którzy do tego czasu nie zdadzą egzaminów mają zostać usunięci ze szkolenia.

Na ile referat rozwinięła się dyskusja, w której przeważnie żądano dalszych ugi i ułatwień. Podsekretarz stanu p. Czerwinski odpowiedział się przeciw przyznaniu kwalifikacji absolwentom Wolnej Wszechnicy, dlatego, że jej słuchaczom można być bez egzaminu dojrzałości.

W głosowaniu przez dwulicową większość uchwalono projekt ustawy o uwłaszczeniu Wolnej Wszechnicy jako uprawnionej do wydawania kwalifikacji nauczycielskich przeszedł 147 głosami przeciw 121. Projekt noweli przyjęto w drugim czytaniu.

Według referatu p. Ł. Łowenberga (B.B.) przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ratyfikacji układu między Polską a Włochami.

w sprawie uregulowania długu, złożoną do końca roku 1930, przyleto od-

seki bieżące nie mają być już nadal liczone. Miesięcznie Polska ma płacić 60.000 dolarów, a różnice wyrównywać do końca każdego półrocza.

Następnie uchwalono ratyfikację konwencji o handlu międzynarodowymi bronią i przysiępiono do wniosku Zw. Lud. Narodowego w sprawie natychmiastowego przedłożenia przez rząd sejmowi ustawy

o kredytach dodatkowych na okres budżetowy 1927/8.

Po przemówieniach referenta p. Rataja, Czaplińskiego i Rybarskiego przystąpiono do głosowania.

Prawica zażądała przegłosowania wniosku, który przeszedł na komisję, a który stawiał rządowi termin 15 grudnia r. b. do przedłożenia przez rząd ustawy o kredytach dodatkowych.

Wniosek ten odrzucono. Głosował za nim Klub Narodowy i mniejszość narodowa, co wywołało wesołość i różne okrzyki. Następnie marszałek podał pod głosowanie wniosek o zatwierdzenie uchwały komisji budżetowej, która przyjęła do wiadomości oświadczenie premiera rządu, że uznaje obowiązki przedstawienia takiej ustawy.

Wniosek przyjęto.

Po załatwieniu kilku spraw drobniejszych przystąpiono do głosowania o ratyfikacji umowy między Polską a Włochami.

„Z drobnymi zmianami”

Budżety ministerstwa robót publicznych i prezydium Rady ministrów przyjęte przez komisję budżetową Sejmowi

WARSZAWA, 6.12.

Komisja budżetowa pod przewodnictwem p. Byrki po końcowym przemówieniu referenta p. Prądzyńskiego przyjęła w głosowaniu z drobnymi zmianami preliminarz ministerstwa robót publicznych, po-

czem przystąpiono do obrad nad budżetem prezydium Rady ministrów.

Po polemicznych wystąpieniach posłów prawicy budżet prezydium Rady ministrów przyjęto z drobnymi zmianami referenta.

Miedzy innymi przyznano P.A.T. dodatkowych 48.000 zł. na utworzenie placówki korespondenta w Londynie.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Wniosek przyjęto.

Z powodu choroby króla Jerzego V.

Deszcze Przewidywania Rzeczy i min. Zaleskiego

WARSZAWA, 6.12. P. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do króla Jerzego V depeszę z wyrazami współczucia z powodu jego choroby.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Na ręce sir Austen Chamberlaina.

Nowy prezydent Austrii

Profesor gminialny Wilhelm Miklas

WIEDEN, 6.12. Przy wczorajszych wyborach prezydenta republiki austriackiej zwyciężył w 3 głosowaniu prezydent Rady narodowej Wilhelm Miklas, kandydat partii chrześcijańsko-społecznej.

Wybór jego ułatwił socjaliści, którzy w 2 pierwszych głosowaniach mieli własnego kandydata — Rennera. W trzecim głosowaniu socjaliści oddali białe kartki, aby nie dopuścić do wyboru kandydata wszechniemieckiego Schöberla, który jako prezydent policji w Wiedniu podczas rozruchów w r. 1927 wydawał ostre zarządzenia przeciw demonstrantom.

Prezydent Miklas liczy lat 56 i jest z zawodu profesorem gimnazjalnym.

BERLIN, 6.12. Doneszą z Moskwy, że rozpoczęły się tam obrady w sprawie zniesienia świąt Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

Wielu wybitnych komunistów domaga się wprowadzenia jakiegoś święta rewolucyjnego zamiast Bożego Narodzenia.

U bram pałacu królewskiego w Londynie

"Niech dożyje chociaż święt Bożego Narodzenia"

Przed bramami pałacu królewskiego w Londynie zgromadził się tłum, z gorączkowym niepokojem wyczekujący wiadomości o stanie zdrowia króla...

Reprezentowane są wszystkie warstwy społeczne i wszelkiego rodzaju typy londyńskie.

"Boys" z domów towarowych, młodzież szkolna, "girls" z kabaretów, przekupki, woźnice, wojskowi i wesołe panienki z oślawionej dzielnicy Piccadilly.

Jest nawet kilku Hindusów i Japończyk.

Jakaś kobieta z dzielnicy nędzy Whitechapel lub z Bermondsey przyklepała przy wywieszonym biu letynie. Obok inna w jakimś nieprawdopodobnym wprost kapeluszu zęga się krzyżem świętym nieskończoną ilość razy.

Wszyscy czekają, szepczą. Tłum instynktownie wyczuwa pogorszenie.

Groźny bandyta Rytter

wpadł w ręce policji



Inicjator bestjałskiej zbrodni przy ul. Foksal nr. 17. Hipolit Rytter, który do tej pory ukrywał się — wpadł wreszcie w rozstawione sieci.

Dziś w nocy ujęto zbrodniarza w Wyszowie.

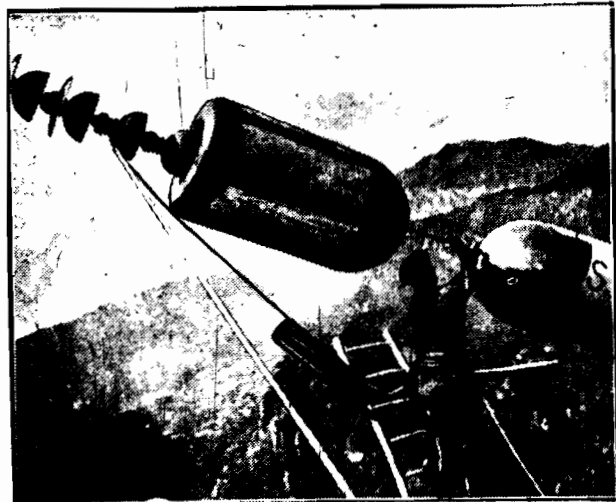
Ryttera, noszącego pseudonim „Hipek-Warjat”, śledziła od pewnego czasu policja województwa warszawskiego i uwiłeczyla swe starania pomyślnym wynikiem.

Jak się dowiadujemy, Ryttera zatrzymał niejaki Henryk Kaufman przy pomocy syna Juliana i znajomego Stanisława Zenika w chwili gdy zbój chciał dokonać napadu na dom Kaufmana.

Na posterunku Rytter podał się za lżycy. Rozpoznano jednak poszukiwanego bandytę z fotografii.

Rytter po napadzie chciał uciekać do Prus.

Nad bezdenną przepaścią



Montowanie obrzeży instalacji na Monte Generoso (Szwajcaria), która ma na celu wyzyskanie wielomilionowego napięcia piorunów dla nowoczesnych badań fizycznych nad budową materii. Instalacja ta łączy dwa szczyty, tak że prace były wykonywane nad bezdenną przepaścią.

NARESZCIE SZCZĘŚLIWA



Przemila artystka warszawska, Maria Balcerkiewiczówna odzyskała wreszcie rozkosznego ratierka „Cheri”, który zaginął przed paru tygodniami. Promienie tedy szczęściem.

TRAGICZNY CZYŹ NA SALI SĄJOWEJ

Samotny świadek z wyżarłymi kwasem oczyma naprzeciw żony, która go oślepiła

WARSZAWA, 6.12.

Żaden proces w ostatnich latach nie czynił tak wstrząsającego wrażenia, jak rozpoczęta dziś w sądzie okręgowym sprawa Leokadii Sokolowskiej, młodej kobiety, oskarżonej o oślepienie męża Władysława.

P. Sokolowski pobrali się przed rokiem. Ona zrobiła niedługo takie na nim wrażenie, że zakochał się od pierwszego wejrzenia. W niespełna sześć tygodni od daty poznania była już jego żoną. Zamieszkali u teściów przy ul. Poznańskiej.

P. Sokolowski był urzędnikiem państwowym i ciężko pracował, lecz małżonka jego stroiła się i szastała pieniędzmi tak, że nie mógł zaspokoić jej wygórowanych wymagań i ekscentrycznych zachcianek.

Na tem tle wynikły pewne nieporozumienia, które kończyły

się zazwyczaj tem, że Władysław przeproszał żonę.

Ale weszły wkrótce w grę rzeczy poważniejsze. P. Sokolowskiemu nie podobano się zachowanie żony w stosunku do innych mężczyzn, a zwłaszcza dawnych jej przyjaciół.

Uwagi męża drażniły p. Leokadię, która uważała je za niedopuszczalne skrepowanie.

Pewnej nocy teściowie słyszeli z pokoju młodych małżonków jakąś długotrwałą sprzeczkę. Rozmowa, prowadzona podniesionymi głosami, trwała niemal całą noc.

Rano p. Leokadia konferowała z matką, poczem wybiegła na ulicę i po chwili wróciła.

Gdy p. Władysław wychodził, jak zwykle do biura, teściowa zawiadła go od drzwi.

— Władziu! Obróć się!

Sokolowski odwrócił twarz, a w tej chwili żona chwyciła mu w oczy kwasem siarkowym. Nie szczęśliwy krzyknął strasznie i zaczął biegać po mieszkaniu, szalejąc z bólu.

Obie kobiety, matka z córką uciekły z domu. P. Leokadia pojechała do swego przyjaciela na Pradze p. Danka.

Tymczasem oślepił p. Władysław wydosłał się po omacku na podwórze i upadł tam twarzą w śnieg, wołając ratunku.

Gdy przybyło Pogotowie, wszelka pomoc była już spóźniona... Grzający plyn wyżarł Sokolowskiemu oha oczy.

Na dzisiejszą rozprawę zgłosił się przystojny młody mężczyzna, idący po omacku o kiju. Ciemne okulary na oczach świadczą o jego strasznym kalectwie.

To p. Władysław Sokolowski, którego powołano w charakterze świadka na proces Leokadii Sokolowskiej, oskarżonej o oślepienie męża. Jest spokojny. Na twarzy jego maluje się zastępy wyraz cierpienia. Jest sam.

Oskarżona, która z nim od fa-

talnego dnia nie żyje, rozmawia teraz hałaśliwie i wesoło, wybuchając raz po raz śmiechem z otaczającą ją grupką kobiet i mężczyzn.

Sokolowska — to młoda kobieta, przystojnie ubrana, przeciętnej urody.

Woźny sądowy wzywa ją na ławę oskarżonych.

Współ z nią zajmuje miejsce jej matka, Kwiecińska, oskarżona o współudział w zbrodni.

Rozprawie dzisiejszej przewodniczy sędzia Krassowski, broni adw. Szczerbiński.

W imieniu poszkodowanego adw. Mieczysław Ettinger i Halina Luxenburżanka wnoszą powództwo cywilne o straty moralne i materialne.

Na Jawie -- w kraju niesamowitych trucizn

Strasza zemsta zakochanej jawaiki

Jawa jest krajem trucielei, bo krajowcy znają tam tajemnice najokropniejszych trucizn.

Angielskie dzienniki przynoszą wiadomość o strasznym zemście jawaiki, która otrulią białą narzeczona swego pana, Anglika.

Osiadły na Jawie od szeregu lat kupiec John More sprowadził z Anglii swoją narzeczoną, co wzbudziło zazdrość i gniew w sercu służącej jawaiki.

Młoda Angielka wkrótce po przybyciu na Jawę zachorowała ciężko wśród objawów otrucia, a wezwany lekarz europejski stwierdził, że chodzi tu o jedną z tych powolnych, ale niezawodnych trucizn jawaich, wobec których medycyna europejska jest bezsilna, bo nie zna odpowiednich odtrutek.

Nieszczęsna kobieta zmarła na pewno wśród straszliwych męczarni, gdyby nie szczęśliwy przypadek, że ów lekarz europejski znalazł się z pewnym miejscowym kapłanem-lekarzem „guru”, którego skłonił do zajęcia się chorą.

CZYTAJCIE

„PRZEGLĄD SPORTOWY”

Modlin w gorączce poszukiwania skarbów

Po Modlinie i okolicy gruchnęła przed dwoma dniami wieść, że kilkunastom osobom poszukiwaniu złota odniosły skutek. Rzekomą w pobliżu filaru zburzonego przez Moskali mostu wydobyto dwie wielkie żelazne skrzynie, jedna zawierająca 6 pudrów złotych pieniędzy carskich, druga pełna cerkiewnych naczyń liturgicznych oraz krzyży św. Jerzego. Por. rez. Szczurek miał jakoby otrzymać tytułem znaleźnego 10.000 złotych.

Po zasięgnięciu bliższych informacji u źródła, wersja ta okazała się nieprawdziwą.

W rzeczywistości od kilkunastu dni bez przerwy trwają poszukiwania skarbów. 12 żołnierzy rozbiła kawałkami bruk z wielkiego dziedzińca w pobliżu bramy Napoleona nad Narwią naprzeciwko spichrza. Po zerwaniu bruku ziemie badają dwie żelazne sondy. Po sondowaniu doty sa zpowrotem zasypywane i bruk nanowo kładziony.

W ten sposób przepatrzone już znaczna część stumetrowego podwórza.

Pewne trudności sprawia okoliczność, że przez zabrukowaną przestrzeń przechodzi w kilku miejscach droga, która trzeba zastawiać, zmieniać jej trasę i t. p.

Niezależnie od informacji dawnych, posiadanych przez komendę placu, napływają coraz to nowe wiadomości, znoszone przez ludzi, którzy mieli bliższą styczność z o-

ficerami dawnego, carskiego garnizonu twierdzy.

Miedzy innymi zgłosił się były chorąży saperów rosyjskich, obecnie kierownik przedsiębiorstwa oczyszczającego Narwę pod Modlinem z wiadomością, że skarby zakopane są w pobliżu filaru zburzonego przez Moskali mostu, jednak w innym miejscu, niż czyniono poszukiwania, a mianowicie o 90 metr. od filaru.

Napływają również wiadomości o ukrytych skarbach, będących własnością prywatną. Matka pewnego młynarza, byłego oficera garnizonu modlińskiego w armii rosyjskiej złożyła zeznanie, że w pobliżu byłej cerkwi, a obecnie kościoła, leży zakopane kilka pudrów naczyń srebrnych, będących niegdyś własnością jej rodziny.

Komenda garnizonu stara się wykorzystać wszystkie informacje i możliwie uzgodnić zeznania, aby wreszcie odnaleźć istotne miejsce ukrycia skarbów. Dlatego prace prowadzone są w tempie powolnym, niewielkim nakładem sił.

Troskliwe opiekunki



Uczestnik wielkich zawodów pchnięcia kulą w Londynie — Brighton (80 km) otrzymuje po drodze poczek

Neszczyśny skok

BERLIN, 6.12. Zająty naprawą windy w jednym z domów przy Friedrichsstrasse monter usiłował wskoczyć do windy, będącej w ruchu.

Skok był tak niefortunny, że nieszczęśliwy dostał się między klatkę windy i ściane szyby.

Przewieziony do szpitala monter zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

List, który był w drodze 2000 lat Sensacyjne odkrycie historyczne czy falsyfikat?

W lecie bieżącego roku adwokat w Galaczu w Rumunii, nazwiskiem Lengucanu, znalazł w czasie przechadzki wśród wykopalisk miejscowości Mangalia, pochodzących z czasów rzymskich rurkę metalową, pokrytą grubą warstwą stwardniałego na kamień błota. Po bliższym zbadaniu okazało się, że rurka jest futerałem, w którym kryje się list, napisany przed 2000 lat.

Początkowo wiadomość o tem odkryciu uważano za zwykłą „kaczkę” sezonu „ogórkowego”, ale obecnie bukareszteński dziennik „Ne-

amil Romanesc” przytacza ten list w całości w dosłownym jego brzmieniu.

Fakt nie jest bez znaczenia, ponieważ wydawcą dziennika jest profesor Mikolaj Yorga, wybitny historyk, uważany za jednego z najlepszych znawców okresu rzymskiego na ziemiach obecnej Rumunii.

Chodzi tutaj o znalezienie zachowanego, dającego się doskonale odczytać po łacinie, pisanego list, którego autorem jest niejaki Subrius Flavius Messala, który widocznie zajmował wysokie stanowisko wojskowe w kolonii rzymskiej.

List ten wystosowany jest do Luciusa Piso w Rzymie.

Grono fachowców ina zająć się zbadaniem tego sensacyjnego listu, celem stwierdzenia, czy jest on autentyczny, czy też nowoczesnym pomysłem falsyfikatem.

Sztuczna ojczyzna białych niedźwiedzi



„Ach! Jak rozkosznie zimno!”

To o czym się nie mówi Koszmarne wędrówki od spelunki do spelunki

WARSZAWA, 6.12. (Dokończenie).

W pokoju, którego całe umeblowanie stanowi łożko, otoma i umywalka, znajdziemy dwie ubrane już w dżaszki i w kapelusze dziewczyny oraz jednego jeszcze mężczyznę, który szybko i bez oporu podaje swoje nazwisko.

W łożku leży teraz gospodyni tego lokalku i snogada ponuro wielkimi czarnymi oczyma... Dziewczeta niemeldowane w

kamienicy... Fakt tedy oczywisty...

Właścicielka mieszkania nie próbuje się zresztą nawet zapierać, ale zachowuje ton wyzywającej otwartości:

— No tak!... nierzad!... strasznie!... wielkie rzeczy!... czy to ja jedna?... Pani chce pociętować lokal?... za co?... Protokół o nierzad — to i owszem!

Protokół można... dlaczego nie? Ale z mieszkaniem mnie wyrzucą? Jestem chory człowiek...

Muszę leżeć... A zresztą, czy to będzie jaki wynik?... Dzisiaj za pięćdziesiąt, a za trzy dni odpieczę tuja, czy to już raz tak było?...

Słowa te, wypowiedziane głosem jednostajnym, bezbarwnym — Cóż morduje kogo? A że puszczałem gości, to iść muszę!...

— Jeśli pani zechce pracować sama postaram się pani o pracę... Chce pani iść do służby?

— Do służby?... nie mam zdrowia! Jestem „syfilityczka”!!!

Och!... otwiera się przed nami oczyma... Nedza, zbrodnia i zaraz ziejaca otchłań!

To, o czym się nie mówi... to, o czym myśleć nawet nie chcę...

— I wie pani — co w tem najrażniejszego?... mówi do mnie jedna z policantek. Jaka najstraszniejsza krzywdą?... I ja

handlarka ciałami kobiecymi i te dziewczyny zarażone — to pioni, ofiary wzywu w ręku sutenera... On jest prawdziwym właścicielem tego mieszkania, on zabiera lwia część pieniędzy, on stręczy, pilnuje i katuje...

Z sutenerem walczymy przedewszystkiem, a walka to niezwykle trudna, bo taka dziewczyna nie wyda, nie „sygnie” pod żadnym pozorem... Strach, terror zamyka jej usta... Za każdą kobietą sprzedajną, za każdą stręczycielką stoł groźne widmo sutenera...

Jest kilka kategorii sutenerów... Jedni mają po dwie lub trzy kobiety, które wzywają, inni to właściciele domów nierządu, dochodzący do wielkich

piatek małątek...

Jeszcze inna kategoria to sutenerzy, stręczący specjalnie „towar” handlarzom żywym towa-

Wreszcie czwarty rodzaj, najtrudniej uchwytny to tzw. „niebieskie ptaki”, których spoisk można w najelegantszych kawiarniach i restauracjach, na dancin-

gry, a nieraz i w salonach wśród najlępszego towarzystwa.

Taki pan ubiera się wytwornie żyje na wielką skalę, trochę gra w karty, stawia na konie, nie ma żadnego określonego zajęcia, ani stanowiska, a nikt go nie zatrzymuje z czego się właśnie utrzymuje donóki my go nie zatrzymamy — kończy swe snostrenżenie moja rozmówczyni.

Wychodzimy na ulcę... Po o-

ślizgłym od deszczu chodniku przemyka się dwie osobki w beretach gimnazjalistek...

— To ulubiony „trick” te czapeczki gimnazjalistek i studentek... Niedawno zgłosił się do nas pewien starszy jeździec z prowincji, skarżąc się, że takie dwa podłotki w czapeczkach gimnazjalnych, które zanosił na „herbatkę”, nie tylko że zażądały od niego wysokiej zapłaty, ale ukradły mu zegarek... Był rozczarowany!... bo myślał, że złowił autentyczne, niewinne dziewczynki ze szkoły... Oto mała próbka etyki niektórych mężczyzn!... I dlatego ta walka jest taka trudna!

Jadwiga Migowa

DNI PRZECIWGRUŻLICZE

Od 1-go grudnia i w ciągu pierwszych dziesięciu dni stycznia w całej Polsce organizowane są dni przeciwgruźlicze. W tym czasie odbywać się będą odczyty, pogadanki, imprezy do chodowe i zbieranie ofiar na cele walki z gruźlicą tym największym wrogiem ludzkości. Na terenie naszego województwa walkę z gruźlicą prowadzi Wojewódzkie T-wo Przeciwigruźlicze (Warszawska 32).

W związku z tą akcją wzywamy wszystkich naszych czytelników do energicznego popierania prac T-wa Przeciwigruźliczego przez kupowanie nalepek i zapisywanie się na członków T-wa.

Ze względu na aktualny temat (Dni przeciwgruźlicze) zwróciliśmy się z prośbą do p. naczelnika Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego dr. Brodowicza o skreślenie dla naszego pisma artykułu. Artykuł zamieszczamy poniżej.

Walka z gruźlicą.

Statystyka krajów europejskich wykazuje, że od wszystkich chorób razem wziętych umiera mniej ludzi niż na gruźlicę.

We wszystkich kulturalnych krajach zwrócono już uwagę na plagę ludzkości i w kierunku zwalczania gruźlicy zrobiono już bardzo wiele. U nas również wypowiedziano wojnę temu wrogowi społecznemu.

Gruźlica jest chorobą w większej mierze niebezpieczną niż to ogół sobie uświadamia. Niedostateczne uświadczenie stało się powodem, że pierwsze objawy tej strasznej choroby nie od razu dają się zauważyć, przechodzi często kilka lat zanim chory zwróci uwagę, że się z nim coś niedobrego dzieje.

Gdyby cały naród uświadomił sobie jaką wielką plagą społeczną jest gruźlica, poprowadziłby walkę w jak najenergiczniejszy sposób i sam przyczyniłby się w dużej mierze, aby choroba nie była tak rozpowszechniona.

Ważnym czynnikiem w zwalczaniu gruźlicy jest dbałość o naszą dzieciarnię. Należy w rodzinach gruźliczych szczepić gruźlicę niemowlętom w pierwszych dziewięciu dniach życia metodą Calmet'a. Statystyka francuska a i nasza w Poznańskim wykazuje, że ten sposób ochronił dziesiątki tysięcy dzieci rodziców chorych na gruźlicę od choroby. Należy niemowlęta żywić jak nauka nakazuje, wskazówki odpowiednio udziela poradnia dla matek i dzieci, gdzie wydają mleko odpowiednio przygotowane i wszelkie pożywne mieszanki za tanię cenę.

Miasta i miasteczka powinny urządzić takie poradnie. Koszta są niewielkie, a pożytek ogromny.

Organizacje społeczne, samorządy, kasy chorych winny przeprowadzać w jaknajszerszym zakresie badanie dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym celem wykrycia dzieci zagrożonych na gruźlicę i już chorych. Odpowiednio traktując te dzieci, dożywając, naświetlając lampą kwarcową, wywołując latem na kolonie letnie, gdzie spędzają całe dni na świeżym powietrzu w słońcu, wzmacnia się ich organizm, potęguje się siła odporna, dodaje się energii do zwalczania już istniejących zakażeń chorób. Skutki przebywania dzieci na kolonjach są zdumiewające, przybyszą one na wadze do 5 kg. więcej w ciągu 5-6 tygodni, a prócz tego ze zdrowiem i tężyzną fizyczną stają się więcej zdolne, chętne do nauki i pracy.

Ale mało tego, boć przecie są ludzie chorzy wydzielający miljarde zarasków, są gorącz-

kujący już niezdolni do pracy, słabi. Co z nimi robić? Jak ich pozbawić możliwości zarażenia innych i powrócić im zdrowie i możność zarabkowania? Należy tworzyć oddziały dla gruźlików w szpitalach, aby niebezpiecznych dla otoczenia chorych wyrwać z ich środowiska, ratować i otoczyć należyta opieką lekarską. Wtedy część przynajmniej z nich, o tyle się wzmocni i poprawi, że zasklepią się ich płuca, zagoją rany dróg oddechowych z których się wydzielają zaraski. Tych, którzy rokują szybką poprawę, prędki powrót do zdrowia i pracy należy kierować do specjalnych zakładów w dobrym powietrzu i na odpowiednim terenie urządzonych, do sanatoriów, gdzie przebywając kilka miesięcy leczyć się odpowiednio i w końcu małą zupełnie do zdrowia powrócić i znów wydajnie pracować.

Są tacy, którzy trochę gorączkują, kaszlą, lecz prątków-zarasków nie wydzielają, mają znośne warunki życia mieszkani i odżywiania, tych można pozostawić na miejscu i leczyć ambulatoryjnie, dając wskazówki jak życie urządzić należy, czego się wystrzegać, dając lekarstwa i naświetlanie kwarcówką. W niektórych formach gruźlicy można szybko do zdrowia powrócić, zapobiec rozwojowi choroby, uratować pracownika dla kraju, ojca dla rodziny.

Na terenie województwa białostockiego walka gruźlicy wypowiedziana. Już się siły do tej walki mobilizuje. Prowadzi się propagandę w szkołach i na pogadankach ludowych. W każdym mieście powiatowym urządzono są, a w niektórych są na ukończeniu ośrodki zdrowia z poradami dla piersiowo-chorych, gdzie prowadzi się badanie, rejestracja i pouczanie jak chorzy mają się zachowywać, gdzie ich odpowiednio się leczy. W poradniach segreguje się chorych najbardziej niebezpiecznych dla otoczenia, kieruje się z poradami do szpitali lub sanatoriów. Wywieszają z poradni odwieżdżają rodziny chorych, pouczają jak należy mieszkanie higienicznie urządzić, często wypożyczają się z poradni łóżka dla rodzin, gdzie chorzy śpią razem ze zdrowymi, wydaje się z poradni bieliznę. Dzieci zagrożone — poradnia wyznacza na kolonie i półkolonie letnie. Rozdaje się w poradniach mleko, środki dożywiania jak tran, tłuszcz, ułotki pouczające i broszury, prowadzi się pogadanki indywidual-

Dr. Z. Brodowicz.

WODA KWIATOWA
Bella MAJOLA
O PIĘKNYM ZAPACHU.

Nowe cenniki kolonjalno-spożywcze.

Stow. Kupców Pol. podaje do wiadomości członkom Sekcji kolon.-spożyw. o wyjściu nowych cenników nr. 11 z datą 6 bm.

Wszyscy zainteresowani winni się zaopatrzyć w cenniki w Biurze S.K.P. (Legionowa 1) w godz. od 10 do 14-ej w terminie do dn. 11 b. m. włącznie i wywieźć go na widocznym miejscu w sklepie, a to celem uniknięcia ewentualnych protokółów i kar za nieposiadanie obecnie obowiązującego cennika kol.-spoż.

Jednocześnie Biuro S. K. P. przypomina wszystkim pp. kupcom o konieczności wykupienia świadectw przem. na 1929 r. w terminie najpóźniej do dn. 31 bm. (wszelkie związane z tem formalności załatwia się na miejscu), gdyż poczynając od dn. 2 stycznia 1929 r. Urząd Skarb. będzie przeprowadzał rewizje i spisywał odośne protokoły za nieposiadanie świadectwa.

Ceny świadectw pozostają te same, jak w roku ubiegłym.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Tylko 18 zł.

kosztuje para damskich
śniegowców
„PEPEGE”

z aksamitnymi wyłogami.
Jersey czarny, fason niski.

ZĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO WYROBÓW
„PEPEGE”

Kolegium Lustracyjne ogólnopństwowej Komisji do badania wypieku chleba.

Dzisiaj brzyjeżdża do Białegostoku Kolegium Lustracyjne ogólnopństwowej Komisji do badania wypieku chleba celem zbadania kalkulacji cen chleba i maki oraz dokonania lustracji

piekarni. Dzisiaj również odbędzie się konferencja przy udziale delegatów Ministerstwa i miejscowych władz administracyjnych oraz przedstawicieli piekarzy i młynarzy.



Bóle reumatyczne
czynią częstokroć z życia nieprzerwaną pasmo cierpień.
Wówczas pomagają
tabletki Aspirin,
uśmierzające bóle. Ich działanie przywraca dobry nastrój i radość życia.
Zalecane przez lekarzy.
Cena
6 szt. zł. 1,05 — 20 szt. zł. 2,55.
Do nabycia w aptekach.

Z działalności Obwodu Północnego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Białymstoku.

Prezydium Obwodu Północnego Zw. Obrony Kresów Zachodnich opracowało sprawozdanie kasowe za czas od 1.VI do 30.XI rb., t. jest za czas urzędowania obecnego zarządu. Do dyspozycji zarządu wpłynęło 9760 zł. 27 gr. z czego na

dzień 1.XII rb. pozostało w gotówce 450 zł. 04 gr. Sumę 9310 zł. 23 gr. użyto na: subwencję komitetu lokalnym (4200 zł.), Administrację (3008 zł. 89 gr.), wiecie, odczyty (1116 zł. 80 gr.), zakupno inwentarza (203 złoty 20 gr.) i różne (781 zł. 34 gr.).

Zawodowy złodziej okradł zawodowego żebraka.

W dniu wczorajszym na Posterunek w Goniądzu zgłosił się żebrak 71-letni Mowsza Tykocki i zameldował, że tegoż dnia rano w odległości 1 km. od st. Mońki napadł go Staszek przewziakiem „Bomba” i pod groźbą noża zabrał mu 600 zł. gotówką, poczem oddał się w kierunku Mońki. Policja ustaliła, iż napastnik Staszek jest mieszkańcem osady Hornostaje

gm. Goniadz, a zowie się — Stanisław Wasilewski, z zawodu złodziej. Policja szuka Wasilewskiego, który narazie ukrył się.

Dr. L. Kryński

Choroby weneryczne, skórne i moczołłowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—7.
Kobiety od 7—8.
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 6-67.

ZGŁASZAJCIE SIĘ PO ODBIÓR FANTÓW

Komitet budowy Kościoła za pośrednictwem naszego pisma zawiadamia, że ostateczny termin do otrzymania wygranych fantów loterii fantowej na rzecz budowy Kościoła św. Rocha upływa dnia 10 stycznia 1929 r. Po tym terminie nieodebrane fanty pozostaną na przyszłą loterię fantową, którą Komitet na tenże cel urządzi w 1929 r.

Chceszli być bał królową
Pixavon em
umy głowę

Wojsko na ekranie

Po raz pierwszy publiczność nasza ujrzy na ekranie polskie życie koszarowe. Matki i siostry naszych żołnierzyków nareszcie poprzez „Tajemnicę Starego Rodu” zająrzą własnymi oczami do koszar i przekonają się, ile ma uroku twarzą służba wojskowa wśród dobrych kolegów, jak mocno — zawiązuje się przyjaźń między towarzyskami broni, mimo, że niema — słodkich słówek, ale mowa ostra i gest szorstki.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczołłowe
Przyjmuje rano od 9.00 do 4-8 w. Kobiety 4-5 pp. Wniedziele i święta od 4-4 pp.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 (I piętro) Telefon 9-49

Ogłoszenia drobne

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjnie, prof. Sekulowicza, Warszawa, Zorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadzacie prospektów.

Zgubiono książkę wojskową, wydawną przez P. K. U. Białystok na imię Aleksandra s Piotra, wianowa, rocz. 1895, zam. Tyliczankę, gm. Dąbki. Zgubiono pięćdecydowane na imię Antoniego Olszewskiego. 1856

Zgubiono kartę m. Białystok, wydawną przez P. K. U. Sokółka na imię Feliksa, s. Tomasz, Makarewicz, rocz. 1907, zam. w. Borka gm. Szulizalowo, pow. Sokółskiego.

Zgubiono ks. woj. skową, wydawną przez P. K. U. Białystok na imię Jana Mopaka, rocz. 1899, zam. w. Supraslu, ul. Nowy Świat.

Kanarki harcenskie turkoty do sprzedania. Cykle, Stoleczna 13.

Sprzedaje się dom z placem. Informacje: Kayszyńska 7.

Popieraj LOPP

„Apollo”

DZIŚ SENSACJA. Początek 6¹⁵, 8¹⁵, 10¹⁵ wieczorem.

Potężna symfonia ekranu. — Historia bezgranicznej miłości i poświęcenia.
Podług powieści „Kapitan Sorrel, jego syn” Warwicka Deepinga

W ROLACH GŁÓWNYCH:

OJCZE!.. H. Warner,
Alice Joyce, Nils Astner, Anna Nilsson, Imogena Robertson,
Carmel Mayers, Louis Wolheim

„Modern” DZIŚ SENSACJA. Początek 6¹⁰, 8²⁰, 10³⁰ wiecz.

Passe-partout i bilety ulg. nie ważne. Upraszamy przybywać na pocz. seansów

Ze względu na wartość artystyczną film został przez M. S. M.

dozwolony dla młodzieży

Wielkie święto Polskiej wytwórczości filmowej
według oryginalnego scenariusza STEFANA KIEDRZYŃSKIEGO

TAJEMNICA STAREGO RODU

Potężny dramat współczesny w 12 aktach na tle przejmujących przeżyć miłosnych.

W roli głównej Królowa Ekranów Polskich

JADWIGA SMOSARSKA

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.

CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)